

Krzysztof TĘCZA

## **15 wycieczka Rajdu na Raty – biesiadna**

W niedzielę 3 czerwca 2012 roku uczestnicy kolejnej wycieczki Rajdu na Raty spotkali się z Krzysztofem Tęczą, który poprowadził ich z Karpacza Górnego do Cieplic. Początkowo pogoda nie wróżyła nic ciekawego. Jednak wkrótce okazało się, iż tak naprawdę – tylko straszys. Ponieważ prawie cała trasa biegła w dół, do tego leśnymi ścieżkami, szło się bez większego wysiłku. Ciekawiło nas tylko jedno. Dlaczego Babia Ścieżka, którą szliśmy była dawniej wykorzystywana przez czarownice zdążające na swoje złoty na Patelni. Przecież one poruszały się za pomocą latających mioteł. Ponieważ jednak ścieżka istnieje, skorzystaliśmy z niej i spokojnie dotarliśmy do Dobrego Źródła zwanego także Źródłem Miłości czy Świętym Źródłem.

Legenda mówi, że aby zapewnić sobie trwały związek należy nabrać do ust wody ze źródła i siedmiokrotnie obieć kościółek. Ciekawe: najchętniej czynią to dzieciaki, nieświadome, że dotyczy to tylko osób pełnoletnich. Już niedługo, bo 26 lipca odbędzie się tutaj, jak co roku, wielki festyn organizowany w dniu św. Anny, a pieniądze zebrane podczas zabawy zasila kasę na dalsze prace remontowe tego ciekawego obiektu.

Jak się okazało mieliśmy szczęście. Znajdująca się tu gospoda była otwarta i mogliśmy skosztować pysznych flaczków. Widoki jakie rozpościerają się ze zbocza Grabowca są wprost zachwycające. Nie mogło nas spotkać nic lepszego. Odpoczywaliśmy w cudownym miejscu.

Gdy nabraliśmy sił zeszliśmy do Sosnówki, miejscowości w której już w 1785 roku można było wynająć prawdziwego przewodnika. Był nim Jerzy Suchodolski. Sto lat

później swoją sekcję miało tu Towarzystwo Karkonoskie (RGV) prowadzące stację wynajmu przewodników, tragarzy i koni pod wierzch. Na początku XX wieku wydzielono tu osiemdziesiąt działek pod Villencolonie, mających ściągnąć bogatych ludzi. Niestety inwestycji nie ukończono. Tak samo nic nie wyszło z planowanej budowy w 1913 roku kolei mającej połączyć Sobieszów z Kowarami. Jako ciekawostkę podam, że po II wojnie światowej Sosnówka zmieniła nazwę na Drewnica. Nie trwało to jednak zbyt długo.

Dzisiaj najciekawszymi zabytkami są tu kościół MB Ostrobramskiej, w którym czasami możemy posłuchać ciekawych koncertów, oraz drugi św. Marcina, z pięknym złożonym ołtarzem św. Anny Samotrzeciej. Na cmentarzu zaciekał wszystkich pomnik w formie wykutego w kamieniu hełmu leżącego na świerkowej gałęzi.

Teraz pozostało nam już ostatnie podejście na najwyższe wzniesienie Wzgórz Łomnickich – Grodną. Znajduje się tu tzw. Złoty Widok. Niestety nie przycinane od lat drzewa skutecznie go ograniczają. Warto jednak przysiąc sobie choć na chwilę na ustawionej „Ławeczce wspomnień Władka J. i Ryśka B”.



Gdy już myśleliśmy, że nic nas nie zaskoczy okazało się, że w lesie prowadzona jest budowa „autostrady”. Lasy Państwowe poprawiają biegnącą tu drogę tak by wywożące drzewo samochody nie miały problemów z wjechaniem i wyjechaniem stąd. Przy okazji będzie to wspinała droga dla rowerzystów.

Gdy dotarliśmy na szczyt postanowiliśmy skosztować dźwigany jeszcze prowiant. Zastawiliśmy przygotowane tu stoły. Panie przyniosły swoje wyroby: kotleciki, sałatki, ciasta. Gdyby przybył tu przypadkowy turysta pomyślałby, że trafił na jakieś przyjęcie. Było tak przyjemnie, że żal było iść dalej. Jednak wszystko co dobre musi się kiedyś skończyć. Ruszyliśmy zatem w dół do Marczyca i po obejrzeniu krzyży pokutnych udaliśmy się do Cieplic gdzie zakończyliśmy wycieczkę.

Muszę jednak jeszcze wspomnieć co mnie spotkało. Gdy wracaliśmy autobusem wysiadający turyści dziękując za miły dzień stwierdzili, że już dawno nie brali udziału w tak przyjemnej i ciekawej wycieczce. Nic miłszego nie mogło spotkać prowadzącego trasę. Prawda?